

Agnieszka Kisztelińska

**PROCES PILOTA FRANCISA GARRY'EGO POWERSA
Z 17–19 SIERPNIĄ 1960 ROKU W PROPAGANDZIE SOWIECKIEJ**

W dniu 1 maja 1960 r. zestrzelono nad terytorium Związku Sowieckiego samolot szpiegowski typu U-2, który wykonywał swój rutynowy lot rozpoznawczy. Pilot Francis Garry Powers przeżył katastrofę i stał się koronnym świadkiem w procesie pokazowym, odbywającym się w Moskwie w dniach 17–19 sierpnia 1960 r. Premier i I sekretarz KPZR Nikita Sergejewicz Chruszczow postanowił zerwać spotkanie przywódców mocarstw w Paryżu, ujawniając zestrzelenie samolotu U-2, na tydzień przed rozpoczęciem obrad. Uczynił to w taki sposób, aby nie było wątpliwości, że winę za fiasko międzynarodowego spotkania ponosi administracja prezydenta D. D. Eisenhowera. Tematem poniższego artykułu jest proces pilota Powersa, a ponieważ również wydarzenia związane z incydentem U-2, w kontekście działalności propagandowej władz sowieckich.

Analizując szczegóły związane z aferą szpiegowską wywołaną zestrzeleniem samolotu U-2, czy procesem Powersa, można postawić pytanie dotyczące celów, jakie stawiała sobie propaganda sowiecka, prezentując fakty związane z wydarzeniami z maja–sierpnia 1960 r. Proces Powersa to nie tylko proces pokazowy, lecz przede wszystkim mistrzowska gra propagandowa, która przeistaczała oskarżonego w ofiarę własnego państwa i systemu rządów. Zagadnienie to wydaje się być istotne choćby ze względu na fakt, że brak w dotychczasowych opracowaniach polskojęzycznych jego pełnej charakterystyki. Proces pilota samolotu U-2 przedstawiony był wielokrotnie poprzez kilkudzaniowe opisy. Brak polskich pozycji, które omawiałyby ten problem w sposób analityczny na tle epoki, brak również monografii badających relacje amerykańsko-sowieckie na przełomie lat pięćdziesiątych

i sześćdziesiątych, w sposób wnikliwy, poza nielicznymi pracami powstałymi jeszcze w okresie wzmożonej cenzury¹.

Na podstawie materiałów źródłowych, dotyczących propagandy sowieckiej, rozpowszechniającej treści związane z zestrzeleniem U-2 i procesem F. G. Powersa, należy stwierdzić, że autorem scenariusza, na podstawie którego zaplanowano akcję kompromitacji strony amerykańskiej, był bez wątplenia N. S. Chruszczow. W świetle pamiętników premiera wydarzenia z 1960 r., jawią się jako doskonale zaplanowana i profesjonalnie przeprowadzona kontrakcja, której głównym autorem i wykonawcą w jednej osobie był sam Chruszczow. Nie ma dziś podstaw, aby sądzić inaczej. Trudno bowiem ustalić, czy działania, jakie podejmował premier, były pochodną wyłącznie jego decyzji². Treści propagowane przez Chruszczowa, skierowane zwłaszcza do obywateli obcych państw, miały spełniać przede wszystkim dwa cele. Pierwszy z nich dotyczył kształtowania pozytywnego wizerunku państwa uważanego za przeciwnika Moskwy, czyli ZSRS. W przypadku działań prowadzonych przez propagandę sowiecką, w związku z procesem Powersa, przepływ informacji i przekazów odbywał się za pośrednictwem środków masowego przekazu: prasy, radia i w jeszcze znikomym stopniu telewizji. Ponadto na wstępie należy również zaznaczyć, iż olbrzymią rolę w ujawnianiu faktów związanych zwłaszcza z incydentem, jak i samym procesem odgrywała kwestia odpowiedniego wykorzystania czasu.

O godzinie piątej wczesnym rankiem, 1 maja 1960 r., Nikitę Sergejewicza Chruszczowa powiadomiono o tym, że jeden z amerykańskich samolotów szpiegowskich typu U-2 właśnie przekroczył granicę Związku Sowieckiego i zmierzał w okolice Swierdłowska³. Chruszczow zobowiązał marszałka Rodiona Malinowskiego, który osobiście poinformował swego przełożonego o zaistniałej sytuacji⁴, do użycia wszelkich możliwych środków, aby strącić U-2. Marszałek odpowiedział, iż wydał odpowiednie rozkazy pilotom samolotów myśliwskich. „Jeśli rozkaz zostanie wykonany, »U-2« nie ukończy swej misji, w razie gdyby samoloty sowieckie nie były w stanie uporać się z zadaniem, przygotowano pociski raketowe”⁵. Według Chruszczowa weszły

¹ Zob. H. Jackiewicz, *Pierwsze przesłanki reorientacji Stanów Zjednoczonych wobec państw socjalistycznych w latach 1953–1963*, Olsztyn 1979.

² Zob. S. Chruszczow, *Nikita Chruszczow: krzysis i rakiety. Wzгляд iznutrii*, t. I–II, Moskwa 1994.

³ N. S. Khrushchev, *Remembers. The Last Testament*, ed. S. Talbott, Boston 1974, s. 443 [dalej *The Last Testament*].

⁴ Marszałek Malinowski osobiście informował Chruszczowa, o przebiegu wydarzeń związanych z lotem z 1 V 1960 r. Podczas parady w Moskwie z okazji święta pracy sensację wywołał wygląd Malinowskiego, który w roboczym mundurze zbliżył się do Chruszczowa i szepnął mu do ucha informację dotyczącą zakończenia akcji unicestwienia U-2. B. Potyrała, S. Szczegółka, *Czerwoni marszałkowie*, Zielona Góra 1997, s. 154.

⁵ *The Last Testament*, s. 443.

one w kwietniu 1960 r. w skład uzbrojenia sił powietrznych Związku Sowieckiego⁶. Samoloty szpiegowskie typu U-2 penetrowały obszary powietrzne ZSRS, wykonując stały program badawczy, zaaprobowany przez prezydenta D. Eisenhowera, od 1956 r. Rosjanie nie mogli wykorzystać przeciwlotniczej broni raketowej wcześniej, ponieważ byli zmuszeni do uprzedniej rozbudowy systemu obrony przeciwlotniczej i uzyskania informacji na temat tras przelotów samolotów U-2. Na początku 1960 r., dzięki współpracy wywiadu sowieckiego z trzema pracownikami tajnej jednostki wywiadowczej Stanów Zjednoczonych zwanej NSA, Rosjanie zdobyli mapy tras przelotów samolotów U-2. Wówczas należało jedynie zaplanować kontrakcję i tak też uczyniono.

Dnia 9 kwietnia próbowano zestrzelić jeden z samolotów szpiegowskich, pociskami typu ziemia-powietrze, bez powodzenia. Kolejny lot zaplanowano na dzień 1 maja 1960 r. Tymczasem Sowieci zestrzelili U-2, mieli w ręku dowody i zastanawiali się nad tym, w jaki sposób najlepiej wykorzystać ten fakt, przed zbliżającym się „szczytem paryskim” — spotkaniem szefów państw zaplanowanym na połowę maja 1960 r. W spotkaniu tym mieli uczestniczyć: prezydent Stanów Zjednoczonych D. D. Eisenhower, prezydent Francji Ch. de Gaulle, premier W. Brytanii H. Macmillan i premier sowiecki N. S. Chruszczow⁷. Wydaje się, że najbardziej oczywistym celem politycznym, jaki został osiągnięty w związku z rozpętanem afery wokół zestrzelonego samolotu U-2, stało się zawieszenie rozmów pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i państwami europejskimi a Związkiem Sowieckim. Premier mógł obawiać się konsekwencji rozmów w Paryżu, ponieważ miały one dotyczyć żywotnych kwestii politycznych. Pragnął zakończyć trudny i niewygodny dialog z Zachodem, za który był prawdopodobnie krytykowany, i obarczyć winą za tę niepopularną decyzję swych największych przeciwników politycznych.

Wczesnym popołudniem 1 maja 1960 r., generał Andrew E. Goodpaster poinformował prezydenta Dwighta D. Eisenhowera o tym, że jeden z samolotów rozpoznawczych, prowadzący lot z bazy w Adanie, spóźnia się i prawdopodobnie jest stracony⁸. Następnego ranka wiadomość ta została potwierdzona przez CIA. Według Eisenhowera jeszcze wówczas nie była ona alarmująca⁹. Potwierdzając swą zgodę na loty w ostatnich tygodniach kwietnia wiedział, iż Rosjanie próbowali strącić samoloty odbywające swe rutynowe misje¹⁰. Liczył się z tym, że szpiegowski samolot może zostać

⁶ Istnieje hipoteza, według której Sowieci dysponowali pociskami mogącymi zestrzelić U-2 już w połowie 1959 r. Zob. B. Potyrała, S. Szczegóła, *op. cit.*, s. 154–170.

⁷ *The Last Testament*, s. 446.

⁸ D. D. Eisenhower, *The White House Years. Waging Peace 1956–1961*, London 1965, s. 543.

⁹ *Ibidem*, s. 547.

¹⁰ S. E. Ambrose, *Eisenhower. Żołnierz i prezydent*, Warszawa 1993, s. 569.

zestrzelony, ufał swej intuicji i przeświadczeniu, że zestrzelony U-2 ulegnie całkowitemu zniszczeniu i w związku z tym nie będzie stanowił żadnego materiału dowodowego¹¹. W swych pamiętnikach Eisenhower podkreślał priorytet lotów, bez względu na to, jakie mogły mieć konsekwencje.

Premier sowiecki przedstawił w swych pamiętnikach plan, na podstawie którego, ujawniono w sposób kompromitujący dla strony amerykańskiej szczegóły związane z zestrzeleniem samolotu¹². Plan Chruszczowa przewidywał wystąpienie premiera, podczas piątej sesji Rady Najwyższej Związku Sowieckiego¹³, rozpoczynającej się 5 maja 1960 r. ze specjalnym oświadczeniem, w którym podano by do wiadomości fakt zestrzelenia amerykańskiego samolotu¹⁴. Chruszczow podkreślił, iż początkowo należy ujawnić jedynie fakt zestrzelenia nieznanego obiektu latającego, który naruszył w sposób ewidentny granice państwa sowieckiego¹⁵. Przemilczano informacje dotyczące pilota, a także szczegółów śledztwa w tej sprawie¹⁶.

Premier wygłaszał referat przez kilka kolejnych dni, co absorbowało uwagę Amerykanów, czekających na ujawnienie informacji o U-2¹⁷. Pojawiły się one 5 maja 1960 r. przy okazji prezentacji szóstej części olbrzymiego referatu, w podsumowaniu mówiącym o perspektywach zbliżającego się „szczytu paryskiego”¹⁸. Uwagi na temat incydentu z 1 maja zajęły kilka akapitów, nie wyróżniono ich szczególnie, lecz zaakcentowano. Największy nacisk położył premier na „powtarzający się bezkarny proceder” naruszania przestrzeni powietrznej Związku Sowieckiego, wyrażając duże zadowolenie i radość z powodu ukrócenia tegoż. Chruszczow chciał dać do zrozumienia Amerykanom, iż z całą surowością i konsekwencją należy potępić loty szpiegowskie. W podsumowaniu stwierdził, iż w zaistniałej sytuacji nie może dojść na jesieni do wizyty prezydenta Eisenhowera w Moskwie¹⁹. Ponadto groził dość wymownie i stawiał pod znakiem zapytania zbliżający się „szczyt paryski”. „Co to ma być? – życzenia z okazji 1 Maja? czyż Ci, którzy wysłali samolot, nie rozumieli co robią? Widocznie liczyli na bezkarność, sądząc, że wysłany przez nich w zbójceckich celach samolot powróci. Ale przecież takie poczynania absolutnie nie dadzą się pogodzić z celami postawionymi przed szefami rządów, których spotkanie ma się odbyć w Paryżu”²⁰.

¹¹ D. D. Eisenhower, *op. cit.*, s. 547.

¹² *Dokumentacja Prasowa. Przegląd najważniejszych wydarzeń krajowych i zagranicznych*, Warszawa 1960, s. 340–350 (dalej D. P.).

¹³ *The Last Testament*, s. 446.

¹⁴ *Ibidem*, s. 446.

¹⁵ D.P., 1960, s. 348–349.

¹⁶ *Ibidem*, s. 348–357.

¹⁷ D. D. Eisenhower, *op. cit.*, s. 549.

¹⁸ D. P., 1960, s. 348.

¹⁹ „Trybuna Ludu” 6 maja 1960, s. 1–3.

²⁰ Cyt. za D. P., 1960, s. 352.

Zanim Amerykanie opublikowali oficjalne oświadczenie, które stało się później dowodem oskarżenia w sprawie incydentu U-2, prezydent zwrócił się do swych doradców, aby wspólnie opracować wyjście z tej trudnej sytuacji, jaką było „zaginięcie” jednego z „superszpiegów”. Dnia 5 maja 1960 r. prezydent uczestniczył w spotkaniu Narodowej Rady Bezpieczeństwa (NSC), gdzie wspólnie debatowano nad reakcją Stanów Zjednoczonych na incydent z 1 maja 1960 r.²¹ Na początku spotkania Allan Dulles, szef Centralnej Agencji Wywiadowczej Stanów Zjednoczonych, poinformował zebranych o treści przemówienia Chruszczowa przed Radą Najwyższą. Współpracownicy prezydenta byli przekonani, iż U-2 został doszczętnie zniszczony²². Eisenhower zdecydował się podpisać oświadczenie, które następnie opublikowano w imieniu Krajowej Agencji ds. Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA). W oświadczeniu tym stwierdzono, iż jeden z samolotów NASA typu U-2, które od roku 1958 były wykorzystywane w stałym programie badania warunków atmosferycznych na dużych wysokościach, zaginął w dniu 1 maja 1960 r., kiedy pilot zgłosił trudności z aparaturą tlenową w okolicach jeziora Van w Turcji²³.

Następnego dnia Chruszczow uczynił kolejny krok: podał wiadomość na temat fotografii wraku samolotu, opublikowano ją w prasie sowieckiej, obwieszczając, iż jest to zniszczony U-2, aby Stany Zjednoczone trzymały się wersji „badania pogody” zwanej też „oświadczeniem kryjącym”. W tym przypadku można wykazać, jak olbrzymie znaczenie miał podczas prezentacji szczegółów czas, w którym je demonstrowano, aby skutecznie manipulować opinią publiczną. Po zestrzeleniu samolotu 1 maja 1960 r. przez pięć dni ukrywano ten fakt w tajemnicy. W tym czasie przesłuchiowano świadków, zbierano dowody i planowano taktykę działania. Po pierwszych informacjach na temat zestrzelonego samolotu, prezentowanych przez Chruszczowa w dniu 5 maja 1960 r., oczekiwano na reakcję rządu amerykańskiego. W dwa dni po tejże reakcji ujawniono prawdę na temat zestrzelonego samolotu i informację, że pilot przeżył. Sensacja, jaką wywołały te treści, zwiększyła jedynie swoisty zamęt informacyjny na temat incydentu i osłabiła stronę amerykańską. Był to jeden z pośrednich celów, jakie postawił sobie Chruszczow. Dzięki rewelacyjnym faktom stał się obiektem uwagi całego świata, wykorzystał swój czas w sposób pełny, aby zakomunikować, iż Stany Zjednoczone prowadzą nielegalną działalność szpiegowską, którą należy bezwzględnie potępić.

W dniu 6 maja 1960 r. ambasador amerykański L. Thompson wręczył w sowieckim ministerstwie spraw zagranicznych notę, która powołując się

²¹ D. D. Eisenhower, *op. cit.*, s. 548.

²² *Ibidem*.

²³ Keesing's Contemporary Archives 17-21 May 1960, (dalej K.C.A) s. 17 243-17 245.

na przemówienie premiera Chruszczowa – głosiła, że już 3 maja podano wiadomości o zaginięciu 1 maja nieuzbrojonego samolotu NASA, służącego do badań meteorologicznych i stacjonującego w bazie w Adana (Turcja). Samolot ten pilotowany był przez cywilnego obywatela amerykańskiego Francisa Garry'ego Powersa. „W związku z tym – głosiła nota – rząd Stanów Zjednoczonych zwraca się do rządu Związku Radzieckiego z prośbą o dostarczenie pełnego materiału faktycznego uzyskanego w trakcie dochodzeń w sprawie tego incydentu oraz udzielenie informacji na temat losów pilota”²⁴.

Tego samego dnia rzecznik Departamentu Stanu Lincoln White zaprzeczył zarzutom sowieckim, jakoby samolot miał do spełnienia agresywną misję. Panowało przekonanie, że pilot stracił przytomność wskutek defektu aparatu tlenowego. Nie była to natomiast rozmyślna próba pogwałcenia sowieckiego obszaru powietrznego i nigdy nie było tego rodzaju próby²⁵.

Oświadczenia te stały się głównymi dowodami oskarżenia strony amerykańskiej w procesie pilota Powersa. Oświadczenia te napisane z potrzeby chwili były nieprawdziwe, Rosjanie nie omieszkali wytknąć każdego błędu i kłamstwa w przedstawianych dokumentach, obarczając winą, za incydent lotniczy, a także fiasko konferencji paryskiej, Stany Zjednoczone. Premier sowiecki kierował wszelkie komentarze i szczegóły dotyczące incydentu bezpośrednio do opinii międzynarodowej. Był zainteresowany tym, aby jego słowa docierały nie tylko do obywateli sowieckich, lecz również amerykańskich.

W dniu 7 maja 1960 r., Chruszczow zaskoczył opinię międzynarodową swym wystąpieniem przed Radą Najwyższą, w którym ponownie poruszył kwestię lotu U-2 z 1 maja. Premier podkreślił, że przedstawił tę sprawę kolejny raz, ponieważ chciał wykazać nieprawdziwość oświadczenia władz amerykańskich na temat rzekomo naukowych zadań samolotu. W pierwszym swym przemówieniu nie podał umyślnie do wiadomości faktu ocalenia lotnika i znalezienia szczątków aparatu, gdyby bowiem władze Stanów Zjednoczonych знаły te fakty, „skomponowałyby [według premiera] inną wersję”²⁶. Z pamiętników sowieckiego przywódcy wynika, iż był on dumny ze swego wystąpienia, które traktował jako „przykładną karę dla krnąbrnych Amerykanów”²⁷. Bez wątpienia była to kara, lecz o jej wysokości zadecydowano znacznie później. Rosjanie przez dwa dni czekali na reakcję ze strony władz amerykańskich. Było to kolejne sprytne posunięcie, zważywszy na fakt, że data spotkania w Paryżu była bardzo bliska.

Szczegóły związane bezpośrednio z zestrzeleniem F. G. Powersa uzyskał premier dzięki przesłuchaniom, którym poddano pilota, treści tychże zamiesz-

²⁴ Cyt. za *Zbiorem Dokumentów*, red. J. Makowski, 1960, s. 708, dalej Z. D.

²⁵ D. P., 1960, s. 338.

²⁶ Cyt. za *ibidem*, s. 355.

²⁷ Cyt. za: *The Last Testament*, s. 446–447.

czono później w aktach procesu sądowego z sierpnia 1960 r.²⁸ Chruszczow „podziwiał” nawet podczas prezentacji „dowodów oskarżenia” jakość fotografii, które wykonywała aparatura na pokładzie U-2: „...oto na zdjęciach mamy składy benzyny. Muszę przyznać, że to niezły aparat, bardzo wyraźne te zdjęcia, nasze aparaty robią jeszcze lepsze, więc niewiele z tego skorzystamy”²⁹. Premier sowiecki docenił jakość zdjęć i aparatury przechwyconej wraz z samolotem U-2 1 maja 1960 r. Nie mógł jednak pozwolić sobie na to, aby Rosjanie dowiedzieli, że jakość tych urządzeń przewyższała osiągnięcia techniczne Związku Sowieckiego. Dlatego pewnie dodał do swojej wypowiedzi, że państwo sowieckie dysponuje podobnymi aparatami i możliwościami technicznymi.

Chruszczow przedstawił szczegóły związane z pamiętnym lotem U-2 z 1 maja, posiłkując swe wywody ciekawymi dowodami rzeczowymi i fotografiami³⁰. Według premiera od początku lotu samolot był obserwowany i zestrzelono go, kiedy padł taki rozkaz³¹. To stwierdzenie jest mocno przesadzone. Rozkaz zestrzelenia samolotu U-2 padł wczesnym rankiem 1 maja 1960 r., wykonano go po kilku godzinach. Wypowiedź ta ma jednak szczególny wydźwięk. Prawdopodobnie władze sowieckie pragnęły zapewnić obywateli państwa o bezpieczeństwie i skutecznej obronie silnie strzeżonych granic. Nie dodano jednakże, że granice te były naruszane przez samoloty rozpoznawcze od wielu lat.

Premier „soczyście” żartował na temat ekwipunku znalezionego przy pilocie. Obca waluta, biżuteria miały pomóc Powersowi w razie gdyby musiał awaryjnie lądować na terytorium obcego państwa³². „Na co liczyliście

²⁸ F. G. Powers pilotował samoloty U-2, na podstawie umowy, jaką podpisał z CIA w 1956 r. Umowa ta była tajna i przewidywała kontrakt na czas określony, zawierający pracę w służbach wywiadowczych. Kontrakt polegał na szkoleniu i lotach na dużych wysokościach. Oferowano bardzo duże zarobki. Powers miał dwa tygodnie na zastanowienie się, czy skorzystać z tej oferty. Wybrano go spośród innych pilotów ze względu na kwalifikacje i bardzo dobry stan zdrowia. W umowie zaznaczono, iż loty, które będzie odbywał, będą misjami szpiegowskimi, polegającymi na penetracji obszarów nadgranicznych Związku Sowieckiego. Podczas lotów pilot miał zadanie zbierania informacji przy użyciu sprzętu fotograficznego i radiolokacyjnego. Francis Garry Powers był porucznikiem lotnictwa wojskowego Stanów Zjednoczonych, gdzie służył do 1956 r., do czasu kiedy przeszedł na służbę Centralnej Agencji Wywiadowczej. „Time. The Weekly Newsmagazine”, May 16 1960, s. 12-16.

²⁹ „Trybuna Ludu”, 7-8 V 1960, s. 1-3. Na temat zastosowania sprzętu radiolokacyjnego w pracy szpiegowskiej pisze E. J. Epstein, *Podstęp. Tajna wojna między KGB a CIA*, Krosno 1992.

³⁰ Cyt. za D. P., 1960, s. 355.

³¹ Szczegółowy opis i cytaty z wystąpienia N. S. Chruszczowa z 7 V zamieszcza Z. D., 1960, „Trybuna Ludu” z 8 V 1960; „Prawda” z 8 V 1960; „Izwestia” z 8 V 1960.

³² *The Trial of the U-2 Exclusive authorized account of the court proceeding of the case of F. G. Powers heard before the Military Division of the Supreme Court of the USSR, Moscow August 17, 18, 19 1960*, Chicago 1960, s. 75-76 (dalej *Trial*).

panowie – stwierdził Chruszczow – przyzwyczailiście się broić a ten i ów poczytuje to niemal za zasługę i milczy! Nie. My jesteśmy inni: jeżeli zbroiliście odpowiadajcie za to sami³³.

Chruszczow zastanawiał się również nad tym, jak mogło dojść do „incydentu U-2”. Odpowiedział na to pytanie w następujący sposób: „...stało się tak zapewne dlatego, że w Stanach Zjednoczonych ktoś dostał bzika na punkcie wywiadu. Znana jest powszechnie propozycja Stanów Zjednoczonych w sprawie »otwartego nieba«. Propozycja ta została przez nas odrzucona. Wówczas wojskowi amerykańscy postanowili sami »otworzyć« sowieckie niebo. Istnieją jednak panowie prawa międzynarodowe, istnieją granice państw i nikomu nie wolno praw tych naruszać i wdierać się w granicę innych krajów³⁴. Premier pragnął zapewne, aby prezydent Eisenhower zajął wyraźne stanowisko w sprawie incydentu U-2. Mówiąc, że „ktoś” dostał bzika, dawał do zrozumienia, że nie ma na myśli żadnej konkretnej osoby. Jednocześnie przypominając propozycję „otwartego nieba”, odnosił się wprost do osoby prezydenta, który to przedstawił tę propozycję podczas konferencji w Genewie w 1955 r. Nie ma podstaw, aby sądzić, że Chruszczow zamierzał obarczyć winą za aferę szpiegowską prezydenta. Można nawet zauważyć, iż w pewien sposób pragnął ochronić Eisenhowera. Można więc zadać pytanie, dlaczego premier pragnął „osłonić” prezydenta, skoro w propagandzie sowieckiej sylwetka wroga była zawsze istotna. W tym przypadku Chruszczow zrezygnował z bezpośredniego ataku na prezydenta prawdopodobnie dlatego, że krytykując Eisenhowera miałby przeciwko sobie wszystkich sympatyków osławionego zwycięstwami z II wojny światowej generała. Krytykował bezimiennych wojskowych, oskarżanych o nakręcanie spirali zbrojeń i zagrożenia przed nagłym atakiem nuklearnym.

Po otrzymaniu wiadomości o pojmaniu Powersa przez Rosjan Alan Dulles, szef Centralnej Agencji Wywiadowczej, Christian Herter, sekretarz stanu, oraz inni najwyżsi urzędnicy poszukiwali sposobów, aby „osłonić” prezydenta. Zgodnie z sugestią Hertera Eisenhower zlecił, aby Departament Stanu opublikował oświadczenie zaprzeczające, iż Powers miał jakkolwiek zgodę na przelot nad Związkiem Sowieckim³⁵.

³³ Cyt. za Z. D., 1960, s. 725.

³⁴ Cyt. za Z. D., 1960, s. 726.

³⁵ Rozmowy telefoniczne Eisenhower-Herter i Herter-Dulles, z 7 V 1960 r. zamieszczone w *Public Papers of the Presidents the United States: D. D. Eisenhower*, vol. X, 1959–1960, New York, s. 551–560. Dalsze wysiłki zatuszowania sprawy podjęto tego popołudnia, gdy Goodpaster wezwał Hertera, aby powiedzieć mu, że Eisenhower pragnie wydania przez Departament Stanu oświadczenia, które wskazywałoby, iż loty U-2 prowadzone były na podstawie „bardzo szerokiej dyrektywy prezydenta wydanej na początku jego prezydentury w celu ochrony nas przed atakiem z zaskoczenia”. Goodpaster dodał jednak, że „prezydent nie chce żadnego wyraźnego związku jego osoby z tym szczególnym wypadkiem”.

W oświadczeniu czytamy: „...nie jest pewno żadną tajemnicą, że w dzisiejszej sytuacji światowej działalność wywiadowcza jest praktykowana przez wszystkie państwa, a historia lat powojennych wyraźnie wskazuje, że Związek Sowiecki na tym polu na pewno nie zostaje w tyle. Konieczność takiej działalności jako środka uprawnionej obrony narodowej jest tym większa, że Związek Sowiecki – w odróżnieniu od krajów wolnego świata – otacza się daleko posuniętą tajemniczością”³⁶.

Jeśli te treści miały za zadanie obniżyć napięcie związane z majowym incydem i wyjaśnić stanowisko Stanów Zjednoczonych w tej sprawie, to zostały przemyślane błędnie. Istnieje poważna sprzeczność tego tekstu z wcześniejszym oświadczeniem, w którym poinformowano, że prezydent nic na temat lotów nie wiedział³⁷. Ponadto Amerykanie popełnili błąd, potępiając pośrednio naturę państwa sowieckiego i w ten sposób tłumacząc konieczność użycia „specjalnych” środków do jego kontroli, ponieważ przez tę akcję sprowokowali Rosjan do ataku, także propagandowego, przy użyciu wszelkich możliwych środków.

W dniu 9 maja 1960 r. sekretarz stanu Herter wydał oświadczenie wyjaśniające i uzupełniające deklarację Departamentu Stanu sprzed dwóch dni. „Nie możemy się zgodzić – oświadczył m. in. Herter – aby Związek Sowiecki miał możliwość dokonywania potajemnych przygotowań, zmuszających do postawienia wolnego świata wobec wyboru między haniebną kapitulacją lub zagładą nuklearną”³⁸. W kolejnych dniach maja 1960 r. napięcie na linii Wschód-Zachód gwałtownie wzrosło. Prezydent Eisenhower poprzez swój udział w wielu konferencjach prasowych starał się uspokoić wzburzoną opinię publiczną³⁹.

Bezpośrednim i największym negatywnym skutkiem politycznym incydentu U-2 było zerwanie konferencji paryskiej szefów państw. Przywódcy mocarstw: D. D. Eisenhower, Ch. de Gaulle, H. Macmillan, N. Chruszczow przybyli

³⁶ Cyt. za: K. C. A., s. 17 427.

³⁷ Wystarczy porównać poniższe dwa teksty pochodzące z 6 i 7 V 1960 r.:

1) „...1 maja zginął nieuzbrojony samolot wraz z cywilnym pilotem amerykańskim [...] należał on do Amerykańskiej Krajowej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej”. Z. D., 1960, s. 708.

„...ten cywilny samolot typu »U-2« dokonał lotu nad Związkiem Radzieckim w celu uzyskania informacji”. Z. D., 1960, s. 736.

³⁸ K. C. A., s. 17 428.

³⁹ Na wieść o majowym incydencie zarówno w Ameryce, jak i za granicą, reakcja była mieszana. Niektórzy Amerykanie przyjęli rewelacje dotyczące samolotu U-2 z dużym zainteresowaniem i aprobatą. Dzienniki pisały „wspaniałe wieści”, słysząc o tym, że Stany Zjednoczone przez cztery lata wysyłały swe samoloty nad teren Związku Sowieckiego, a Rosjanie nie potrafili temu przeciwdziałać. Niektórzy chwalili Chruszczowa za sprytny manewr. Bardzo wielu zastanawiało się, czy incydent nie będzie zarzewiem konfliktu czy nawet otwartej wojny. „New York Herald Tribune”, 19 VIII 1960, s. 8.

do stolicy Francji, jak to zaplanowano wcześniej. Rozmowy nie odbyły się, ponieważ na wstępie delegacja sowiecka zażądała od prezydenta Stanów Zjednoczonych formalnych przeprosin w związku z aferą lotniczą i zapewnień, że podobna sytuacja już nigdy się nie powtórzy. Prezydent Eisenhower na tę propozycję nie przystał. Zarówno przywódcy państw, jak i opinia publiczna żywo zainteresowana „szczytem w Paryżu” z rozczarowaniem przyjęła wiadomość o jego niepowodzeniu.

W maju 1960 r. udało się Chruszczowowi osiągnąć istotne cele polityczne. Jednym z nich było zawieszenie konferencji szefów rządów. Ponadto pochwycono samolot rozpoznawczy, a także pilota F. G. Powersa. Przekazano informacje na temat tych faktów w taki sposób, aby wciągnąć stronę amerykańską w swoistą pułapkę. Fałszywe oświadczenia, jakie opublikowała administracja Eisenhowera, pozwoliły Rosjanom na oskarżenie Stanów Zjednoczonych o prowadzenie podwójnej polityki i zdyskredytowanie dotychczasowych osiągnięć prezydenta na drodze do obniżenia napięcia zimnowojennego i kosztów związanych z postępującym wyścigiem zbrojeń. Premier sowiecki próbował wykorzystać opinię publiczną do zasadniczych celów politycznych. Wykorzystując jej wpływ na przywódców i polityków, próbował wymusić na nich deklaracje ukrócenia specyficznego i szkodliwego z punktu widzenia Rosjan, proceduru szpiegowskiego. Aby szczegółowo wykazać amerykańską winę, angażując do tego międzynarodową opinię publiczną, władze sowieckie postanowiły przeprowadzić pokazowy proces pochwyconego pilota. Po raz pierwszy wspominał o nim premier w swym wystąpieniu przed Radą Najwyższą 9 maja 1960 r.

Proces Powersa dał przede wszystkim możliwość prezentacji wszystkich szczegółów związanych z prowadzeniem przez Stany Zjednoczone szeroko zakrojonej akcji rekonesansów powietrznych. Trzeba jednak podkreślić, że eksponowano te spośród zeznań, które bezpośrednio obciążały stronę amerykańską i nie dotyczyły tajemnic państwowych Związku Sowieckiego. Rosjanie zdecydowali się nawet na objawienie własnej słabości, gdyż musieli ujawnić, że loty trwały od wielu lat i nie można było im zapobiec.

Proces F. G. Powersa pilotującego U-2 1 maja 1960 r. był jednym z niewielu tego typu wydarzeń w historii Związku Sowieckiego i całego powojennego świata, które zaangażowało do pracy większość środków masowego przekazu. W rozprawie uczestniczyło około 250 przedstawicieli prasy z całego świata, jak również rodzice, żona, siostra i teściowa oskarżonego. Przebieg rozprawy tłumaczono na język angielski, francuski, niemiecki i hiszpański. Dziennikarze i specjaliści wysłannicy dzień po dniu relacjonowali treści rozprawy. Władzom sowieckim zależało na tym, aby materiały z procesu dotarły do wszystkich zakątków świata. Olbrzymia sala sądowa bez trudu pomieściła setki zgromadzonych gości. Tłumaczenia toku rozprawy umożliwiały jej kontrolę przez obcokrajowców. Reklama, jaka towarzyszyła temu wydarzeniu, doprowadziła do międzynarodowej debaty nad jej przebiegiem czy winą oskarżonego. W prasie prezentowano duże ilości zdjęć

ilustrujących przebieg rozprawy, wypełnioną po brzegi olbrzymią salą rozpraw, skruszoną minę oskarżonego, sylwetki obrońcy i prokuratora. Ponadto chętnie pokazywano karykatury, rysunki satyryczne, które w bezpośredni sposób ośmieszały stronę amerykańską⁴⁰.

Kolegium sędziowskie składało się z przewodniczącego Wojskowego Kolegium Sądu Najwyższego ZSRR, gen. Wiktora Borisoglebskiego, oraz dwóch asesorów: gen. artylerii Dymitra Worobiowa i gen. lotnictwa Andrieja Zacharowa. Sekretarzem mianowano Michaiła Afanasjewa, oskarżycielem – prokuratora generalnego Romana A. Rudenkę, a obrońcą oskarżonego – Michaiła Grinewa. Do kolegium sędziowskiego wybrano najwyższych funkcjonariuszy państwowych po to zapewne, aby podkreślić wagę rozpatrywanej kwestii.

W toku rozprawy sąd wysłuchał opinii siedmiu ekspertów: płk. Michaiła Alekszejewa, płk. Jurija Tufilina, dr. Gleba Istomina, płk. Rościława Andriejewa, płk. Konstantina Woroszyłowa, płk. Michaiła Bernistr-Żujewa, dr. Wiktora Prozorowskiego. Podczas prezentacji członków kolegium ekspertów wymieniono ich tytuły wojskowe i naukowe, podkreślono także dotychczasowe osiągnięcia i kompetencje. Każdy z ekspertów przewodził odpowiedniej komisji badającej poszczególne dowody w sprawie. Ponadto powołano czterech świadków zestrzelenia U-2, którzy ujeli Powersa: Władymira Surina, Piotra Asabina, Anatolija Cheremichina i Leonida Chuziakina. Powersowi przydzielono dwóch tłumaczy oraz doręczono odpis aktu oskarżenia w języku angielskim⁴¹.

Proces rozpoczął się o godzinie 10 rano, 17 sierpnia 1960 r., przedstawieniem: składu sędziowskiego, powołanych ekspertów oraz świadków sprawy i odczytaniem aktu oskarżenia. Akt oskarżenia stwierdzał m. in., iż w dniu 1 maja 1960 r. Powers za wiedzą rządu Stanów Zjednoczonych – wykonując zadania wywiadu amerykańskiego realizującego agresywną politykę USA – na specjalnie wyposażonym samolocie wywiadowczym typu Lockheed U-2 wtargnął do obszaru powietrznego ZSRR. Celem tego lotu było zebranie informacji o charakterze strategicznym na temat lokalizacji baz rakietowych, lotnisk, sieci radiolokacyjnej i innych szczególnie ważnych obiektów obronnych i przemysłowych ZSRR. Powers, przeleciawszy ponad 2 tys. km w głąb terytorium sowieckiego, dokonał za pomocą specjalnych urządzeń zdjęć szeregu obiektów oraz zapisu sygnałów stacji radiolokacyjnych, a także zebrał inne dane mające charakter szpiegowski. Wstępne śledztwo ustaliło, że lot szpiegowski samolotu U-2 zorganizowany został za zgodą rządu Stanów Zjednoczonych przez stacjonujący w Turcji specjalny amerykański oddział 10-10. Wtargnięcie samolotu amerykańskiego nie mogło być dokonane bez wykorzystania baz lotnictwa wojskowego, znajdujących się

⁴⁰ Zob.: „Prawda”, 17 VIII 1960, s. 1; *ibidem*, 18 VIII 1960, s. 1; *ibidem*, 20 VIII 1960, s. 1; „Izwestia”, 18 VIII 1960, s. 1; *ibidem*, 19 VIII 1960, s. 1.

⁴¹ *Trial*, s. 25.

w Turcji, Pakistanie i Norwegii⁴². Podczas rozprawy wielokrotnie atakowano państwa, na terytorium których rozlokowane były bazy wojskowe, wspomagające amerykańskie loty rozpoznawcze. Według Rosjan bazy sojusznicze pozwalały samolotom U-2 bezkarnie przelatywać nad obszarem Związku Sowieckiego, w związku z tym w równym stopniu należało je obciążyć winą za szpiegowski proceder i przykładowo ukarać.

Analiza taśmy fotograficznej znaleziona w samolocie po jego zestrzeleniu wykazała, że zawierała ona zdjęcia terytorium ZSRR od Taszkientu do Swierdłowska, w tym szeregu lotnisk wojskowych i cywilnych oraz ważnych obiektów przemysłowych południowego Uralu. W akcie oskarżenia zwrócono uwagę, że przy ówczesnym poziomie techniki wojskowej loty szpiegowskie podejmowane w celu fotografowania potencjalnych obiektów do bombardowania są częścią składową napaści z powietrza. Podkreślono również, że jaskrawe naruszenie przez rząd amerykański powszechnie uznanych norm prawa międzynarodowego jest jednym z przejawów agresywnego kierunku polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Według oskarżenia kierunek ten znalazł swój wyraz m. in. w zawarciu pod egidą tego kraju agresywnych paktów i sojuszków niemal we wszystkich częściach świata, w wyścigu zbrojeń oraz w założeniu sieci baz wojskowych wokół granic Związku Sowieckiego i innych krajów socjalistycznych.

Czytając akt oskarżenia można stwierdzić, że był on skierowany nie przeciwko F. G. Powersowi, osobie, która w bezpośredni sposób przyczyniła się do wywołania incydentu, lecz przeciw rządowi Stanów Zjednoczonych. Argumenty oskarżenia były ogólnie sformułowanymi zarzutami pojawiającymi się zarówno przed, jak i po incydencie U-2. Ich treść zawierała pewien program, według którego strona sowiecka starała się udowodnić winę administracji D. D. Eisenhowera i podkreślić jej znaczenie w trwającym od lat konflikcie zimnowojennym. Akt oskarżenia nie krytykuje wyłącznie prowadzonej na szeroką skalę amerykańskiej akcji szpiegowskiej, lecz zwłaszcza nielegalne i bezkarne działanie godzące w bezpieczeństwo światowe, łamanie umów międzynarodowych i zawieranie szkodliwych sojuszy wojskowych.

Oskarżony Powers już na wstępie rozprawy przyznał się do winy. W pierwszym dniu rozprawy odpowiadał na pytania prokuratora i obrońcy. Pytania te miały za zadanie ustalić, w jakich okolicznościach doszło do lotu z 1 maja 1960 r., a także, w jakim stopniu oskarżony ponosi odpowiedzialność za wydarzenie związane z majowym incydemem.

Powers oświadczył, iż dnia 1 maja 1960 r. płk Shelton, dowódca oddziału 10-10 stacjonującego w tureckim mieście Adana, rozkazał mu wykonać lot nad Związkiem Sowieckim. Zadanie pilota polegało na włączaniu i wyłączaniu odpowiedniej aparatury znajdującej się w samolocie, nad miejscem obserwacji punktów przelotu, oznaczonych na mapie, a także na

⁴² D. P., 1960, s. 312.

określeniu położenia lotnisk, składów paliwowych itp. Zeznania te prowadzą do konkluzji, że pilot był jedynie narzędziem w rękach swych przełożonych, spełniał powierzone mu zadania, ponieważ taki był jego zawód, do którego został właściwie zmuszony.

Prokurator Rudenko skupił swą uwagę na szczegółach związanych z kontraktem, który Powers podpisał po wstąpieniu do pracy w CIA. Prawdopodobnie chciał przez to ujawnić szczegóły rekrutacji pracowników służb wywiadowczych. Powers zeznał, iż po zakończeniu służby wojskowej pragnął zostać pilotem cywilnym, lecz nie był wystarczająco młody, aby przejść odpowiednie szkolenie. Dostał jednak w tym czasie propozycję pracy w CIA, na równie dobrych warunkach finansowych. Rudenko wielokrotnie pytał oskarżonego o wynagrodzenie, które otrzymywali piloci U-2, i warunki, w jakich pracowali. Z odpowiedzi wynikało, iż piloci nie byli informowani w zupełności o tym co wchodziło w zakres ich obowiązków. Powers przyznał, że dopiero po podpisaniu kontraktu dowiedział się, że będzie musiał odbywać loty szpiegowskie w głąb terytorium sowieckiego. Odmowa wykonania rozkazu zostałaby potraktowana jak zerwanie kontraktu, co groziło grzywną w wysokości czterokrotnej pensji i karą więzienia.

Prokurator pytał Powersa o zakres obowiązków, jakie wykonywał podczas lotu, próbując ustalić, na ile loty U-2 były związane z badaniem pogody. Z zeznań pilota wynikało jasno, że nie współpracował on z NASA ani inną instytucją zajmującą się badaniem pogody. Tym samym zaprzeczył fałszywym oświadczeniom podanym do wiadomości przez Departament Stanu 7 maja 1960 r. Powers nie musiał wiedzieć, co fotografuje, lecz zwracać baczną uwagę na to, by trzymać się wyznaczonej trasy lotu. Nie informowano go o wynikach pomiarów, jakich dokonywał. Prokurator zapytał, czy Powers mógł przy naciśnięciu odpowiedniej dźwigni zrzucić z samolotu bombę atomową. Te pytania miały na celu ustalić, jak bardzo szkodliwa była działalność samolotu U-2. Prawdopodobnie próbowano wywołać oburzenie opinii publicznej, trwającej w ciągłym strachu przed nagłym atakiem nuklearnym. Wiadomość o takim zagrożeniu musiała wywołać olbrzymią sensację, szczególnie w Związku Sowieckim. Nie zapytano jednak żadnego z ekspertów, co sądzi w tej sprawie. Faktem jest, że U-2 nie były w stanie przenosić ładunków nuklearnych ani innych pocisków, gdyż ich konstrukcja nie pozwalała na to. Podobnie zeznał oskarżony, że U-2 nie posiadał urządzeń dla umocowania tego typu bomb⁴³.

Prokurator sugerował poprzez pytania – odpowiedź, która miała wykazać, iż samoloty U-2 stanowiły olbrzymie zagrożenie⁴⁴. Konstrukcja samolotu U-2 nie była przystosowana do przenoszenia bomb, nie mówiąc już o bombach atomowych. Pytania na temat ładunków, jakie mógł przewozić samolot

⁴³ *Trial*, s. 38-44.

⁴⁴ Podczas rozprawy prokurator zapytywał wprost, jakie zagrożenie niósł ze sobą przelot U-2 i sugerował odpowiedź Powersowi, *Trial*, s. 38.

U-2, nie zadano ekspertom. W razie sytuacji awaryjnej pilot mógł skorzystać z lotnisk zaznaczonych na karcie lotu rozmieszczonych na terenie Turcji, Pakistanu, Norwegii i Szwecji. W przypadku przymusowego lądowania na terytorium Związku Sowieckiego pilot mógł skorzystać ze specjalnego ekwipunku, w skład którego wchodziła m. in. obca waluta, biżuteria, pistolet z tłumikiem, kartka z informacją zawierającą prośbę o pomoc w kilku językach i zatruta szpilka umożliwiająca popełnienie samobójstwa w przypadku, gdyby pilot był torturowany.

Prokurator eksponował te punkty rozprawy, które w widoczny sposób pomagały oskarżonemu. Wskazywał na trudne warunki, w jakich pracował pilot, i brak pomocy z rodzimej jednostki w momencie katastrofy. Środki, jakimi dysponował Powers, pozwalały mu jedynie na awaryjne lądowanie na terytorium obcego państwa w razie nieprzewidzianych trudności. W rzeczywistości, pilot nie mógł porozumiewać się z bazą za pomocą radiostacji, nie był nawet w stanie samodzielnie uwolnić się z hermetycznego skafandra, w którym podróżował. Prawdą jest, że władze CIA nie przewidziały konieczności przymusowego lądowania samolotu U-2 na terytorium Związku Sowieckiego. Z tego faktu wynikały problemy, na jakie natrafił Powers po katastrofie, Rudenko wykorzystał to w rozprawie na korzyść pilota.

Obrońca Grinew rozpoczął przesłuchanie od pytań związanych z dzieciństwem Powersa, warunkami, w jakich dorastał i wykształceniem, które zdobywał. Ojciec pilota był szewcem, matka gospodynią domową wychowującą szóstkę dzieci. Adwokat poprosił rodziców o zdjęcia z albumu rodzinnego, które miały zilustrować warunki, w których wychowywał się oskarżony. Dołączono je do pozostałych dowodów sprawy. Szkoła średnia, do jakiej uczęszczał Powers, stanowiła duży wydatek w rodzinie, pomimo tego, iż oskarżony dorabiał po zajęciach czy podczas przerw w nauce. Sytuacja finansowa zmusiła go do porzucenia nauki i wstąpienia na ochotnika do sił powietrznych, gdzie szybko awansował na stopień porucznika. Fakty te miały z jednej strony pomóc pilotowi, a z drugiej obciążyć winą za zaistniałą sytuację jego przełożonych z rządem Stanów Zjednoczonych łącznie. Dzięki obrońcy Powers przestaje być już tylko szpiegiem, stał się imiennym obywatelem wrogiego państwa, ofiarą uwikłaną w grę polityczną. Dla milionów Rosjan pilot był, dzięki pytaniom, jakie postawił Grinew, przedstawicielem klasy robotniczej, ciężko pracującym i dorastającym w okrutnych realiach gospodarki kapitalistycznej, młodym człowiekiem, który podjął pracę szpiega zmuszony trudną sytuacją materialną⁴⁵.

Powers zeznał, że nie głosował podczas wyborów, nigdy nie interesował się polityką ani też Związkiem Sowieckim. Zajmowały go jedynie osiągnięcia techniczne tego państwa. Praca dla CIA pozwoliła pilotowi spłacić długi, żyć wraz z żoną w przyzwoitych warunkach, a także zaoszczędzić pieniądze

⁴⁵ *Ibidem*, s. 50–52.

na kupno domu. Argumentem przemawiającym na korzyść oskarżonego miał być również fakt, iż nie wiedział on, jaką aparaturę przewozi na pokładzie samolotu i pracował w dość trudnych warunkach, wynikających ze specyfiki lotów na dużych wysokościach. Pilota zapewniono, iż przeloty U-2 są całkowicie bezpieczne. Powers został zobligowany do zniszczenia samolotu w razie nieprzewidzianych trudności technicznych, aby nie wpadł on w ręce wroga. Oskarżony przyznał też, że po zatrzymaniu traktowano go „nadzwyczaj” dobrze, czym był bardzo zaskoczony i za co serdecznie dziękował⁴⁶.

W zakończeniu zeznań Powers przyznał, iż żałuje za swój czyn. Podkreślił jednocześnie, iż wykonywał jedynie rozkazy swych przełożonych. Ponadto stwierdził, że zdał sobie sprawę z faktu, jakie niebezpieczeństwo sprawiały szpiegowskie loty i jakie było ich znaczenie, przyznał również, że gdyby mógł wybrać ponownie, nie zdecydowałby się na podpisanie kontraktu z CIA. Nie można dziś jednoznacznie stwierdzić, czy te zeznania, zostały dobrowolnie złożone przez oskarżonego, czy w jakimś stopniu narzucone przez Rosjan⁴⁷. Faktem jest, że zakończenie zeznań było dość wymowne, biorąc pod uwagę interesy sowieckie. Władze sowieckie próbowały zapewne wzniecić wokół procesu atmosferę podniosłości, niezwykłości i wagi rozpatrywanych kwestii. W gruncie rzeczy rozprawa dotyczyła działalności szpiegowskiej, pojedynczego aktu ingerencji w obszarze granicznym Związku Sowieckiego. Tymczasem proces w Moskwie stał się rozprawą, podczas której próbowano udowodnić, iż winę za zerwanie szczytu paryskiego ponoszą Stany Zjednoczone, prowadzące szpiegowski proceder zagrażający całemu światu.

Oskarżony przyznał, że nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie niosła ze sobą jego tajna działalność. W rzeczywistości z każdą, temu podobną działalnością, wiązało się poważne ryzyko, niebezpieczeństwo czy zagrożenie zmiany w relacjach politycznych pomiędzy państwami. W przypadku procesu Powersa propaganda sowiecka skupiła się na tym, aby ukazać winę, jaką ponoszą Stany Zjednoczone realizujące „niebezpieczną politykę”. Jej niebezpieczeństwo polegało na kontroli innych państw, w tym szczególnie

⁴⁶ *Ibidem*, s. 52-55.

⁴⁷ Na łamach „New York Herald Tribune” z 19 VIII 1960 toczyła się dyskusja na temat postawy oskarżonego Powersa podczas procesu. Według jednego z senatorów, który zabrał głos w dyskusji, Georga Mahona, zeznanie dotyczące szczegółów zestrzelenia było nieprawdopodobne i zapewne zostało wymuszone. Zdaniem senatora oskarżony przeszedł „pranie mózgu”, które dało taki właśnie efekt. Podobną opinię wyraził kolejny uczestnik debaty senator H. Sheppard. Podał on pod wątpliwość współpracę Powersa z Rosjanami. Autor artykułu Tom Lambert ujawnia również opinie rodziny oskarżonego na temat kondycji psychicznej Powersa. Według rodziców i żony pilota był on zupełnie zdrowy i przytomny podczas rozprawy. W jego zachowaniu nie było nic niepokojącego. Do tych opinii przychylił się również prezydent Eisenhower. „New York Herald Tribune”, 19 VIII 1960, s. 1.

Związku Sowieckiego, który próbował poprzez zaangażowanie opinii publicznej wymusić zakończenie tej działalności. Jednocześnie przemilczano kwestie dotyczące skuteczności rekonesansów powietrznych, na co wskazywała strona amerykańska. Według prezydenta rekonesans powietrzny dokonywany przez samoloty U-2 pozwolił zmniejszyć wydatki resortu obrony i utrzymywać relacje amerykańsko-sowieckie na stałym poziomie wzajemnej tolerancji.

Podczas rannej sesji drugiego dnia rozprawy, tj. 18 sierpnia 1960 r., ponownie przesłuchiwali oskarżonego obrońca i prokurator. Następnie pytania zadawali także: przewodniczący zespołu sędziowskiego i asesory. Z zeznań tych wynika, iż samolot został zestrzelony na wysokości 68 tys. stóp (około 22 tys. m, to maksymalna wysokość, na jaką mógł wznieść się U-2). Pilot nie był w stanie stwierdzić czy samolot został zestrzelony przez jeden czy więcej pocisków, zapamiętał jedynie wybuch⁴⁸. Wykazano, że sprzęt używany do radiolokacji nie był znany pilotom. Umieszczano go w tajemnicy, o obecności tegoż Powers dowiedział się dopiero podczas śledztwa⁴⁹.

Po zakończeniu przesłuchań oskarżonego powołano czterech świadków, którzy ujeli Powersa 1 maja 1960 r. Świadkowie, którzy byli pracownikami miejscowego kolchozu, zgodnie przyznali, że pomogli pilotowi ugasić płonący spadochron i uwolnić się z hermetycznego skafandra. Zdziwieni tym, że nie mówi on w języku rosyjskim, postanowili odwiedzić go do Swierdłowska, gdzie już poszukiwano Powersa. Z akt procesu wynika, że świadkowie to prości ludzie, którzy przypadkowo znaleźli się na miejscu zdarzenia. Nie zdziwili się na widok zestrzelonego samolotu, lecz byli zaskoczeni faktem, że pilot nie mówi w języku rosyjskim. Każdy ze świadków podkreślał spokój i opanowanie Powersa. Natomiast oskarżony zeznał, że traktowano go z niezwykłą życzliwością. Dzięki tym zeznaniom opinia światowa dowiedziała się m. in., w jaki sposób życzliwi i uczciwi Rosjanie pomogli obcemu obywatelowi, który znalazł się w trudnej sytuacji. Ponadto oskarżony w pełni docenił pomoc, którą otrzymał, i w obecności zgromadzonych na sali rozpraw wyraził swe szczerze podziękowania.

Podczas popołudniowej sesji drugiego dnia rozprawy przesłuchano ekspertów. Do ich głównego zadania należało przybliżenie wyników śledztwa w sprawie zestrzelonego samolotu i ekspertyz poszczególnych dowodów

⁴⁸ *Ibidem*, s. 62. Do tekstu dołączono załącznik, który zawierał oświadczenie majora Aleksieja Voronowa, na temat szczegółów zestrzelenia U-2. Wynika z niego, iż wybuch pocisku w bliskiej odległości od kadłuba doprowadził do jego zniszczenia. Dzięki temu pilot miał odpowiednią ilość czasu na wydostanie się z opadającego wraku i skorzystanie ze spadochronu zamiast z katapulty. Gdyby pocisk raketowy zetknął się bezpośrednio z maszyną, pilot zapewne nie przeżyłby tego, a samolot nie zachowałby się w tak dobrym stanie, w jakim go znaleziono.

⁴⁹ *Trial*, s. 71.

rzeczowych. Przesłuchania ekspertów stanowiły najlepiej przygotowaną pod względem merytorycznym część rozprawy. Poddano analizie wszystkie rzeczowe dowody w sprawie. Podczas tej części, wykorzystując zebrane materiały, ujawniono błędy zawarte w oświadczeniach amerykańskich. Dowody te podzielono na trzy grupy. Pierwsza z nich to dokumenty określające tożsamość pilota. Analiza tychże wykazała, iż pilot Francis Garry Powers jest obywatelem Stanów Zjednoczonych służącym w siłach powietrznych tego państwa. Druga grupa badanych dokumentów dotyczyła bezpośrednio lotu z 1 maja 1960 r. Trzecia grupa to dokumenty uniwersalne stanowiące ekwipunek każdego pilota odbywającego lot. Lot z 1 maja 1960 r. był wcześniej przygotowany a trasa szczegółowo zaplanowana. Podczas lotu F. G. Powers znał dokładnie pozycję, w której się znajdował, prowadził rutynową działalność rozpoznawczą, polegającą na gromadzeniu zdjęć ważnych obiektów strategicznych na równi z badaniem sieci radiolokacyjnej i warunków pogody⁵⁰.

Wyniki pracy drugiej komisji przedstawił płk. Jurij V. Tufilin. Oświadczył on, że na samolocie U-2 nie odnaleziono żadnych znaków rozpoznawczych, nawet po zdjęciu kilku warstw farby. Nie ustalono więc, czy zestrzelony samolot był samolotem cywilnym, czy wojskowym.

Kolejny ekspert profesor nauk technicznych Gleb Istomin przedstawił analizę techniczną ekwipunku znajdującego się na pokładzie samolotu U-2 i zdjęć wykonanych podczas lotu z dnia 1 maja 1960. Zdjęcia wykonano za pomocą aparatu fotograficznego typu 73-B, przeznaczonego do fotografowania dużych przestrzeni z wysokości. Stwierdzenie to było kolejnym dowodem świadczącym o szpiegowskim charakterze lotu z 1 maja. Na temat sprzętu technicznego wchodzącego w skład wyposażenia samolotu U-2, wypowiedział się również Rościsław Andriejew. Komisja, której przewodniczył, zajęła się zbadaniem instrumentów radiolokacyjnych. Znaki umieszczone na tej aparaturze wskazywały na ich przynależność do Ministerstwa Obrony Stanów Zjednoczonych⁵¹.

Ekspert płk Konstantyn Woroszyłow przedstawił skład ekwipunku pilota. Natomiast płk Mikołaj Burmistr-Żujew wyjaśnił zasady działania mechanizmu autodestrukcji samolotu. Ostatni z przesłuchiowanych ekspertów Wiktor Prozorowski zaprezentował jeden z kluczowych dowodów – zatrutą szpilkę, którą miał się posłużyć pilot w razie niebezpieczeństwa, aby odebrać sobie życie. O zatrutej szpilce chętnie pisano w prasie sowieckiej. Był to najlepszy dowód na to, w jaki sposób służby wywiadowcze CIA, traktowały swych pracowników⁵².

⁵⁰ *Ibidem*, s. 81.

⁵¹ *Ibidem*, s. 92.

⁵² *Ibidem*, s. 101–102.

Podczas trzeciego i ostatniego dnia rozprawy, tj. 19 sierpnia 1960 r., głos zabrali: prokurator i oskarżony w swych ostatnich mowach. Na wstępie prokurator Rudenko oświadczył, że „proces przeciwko Powersowi ujawnił »agresywne czyny« kół rządzących USA – »prawdziwych inspiratorów i organizatorów przestępstw godzących w bezpieczeństwo narodów»⁵³. „Zdemaskowanie Powersa – stwierdził oskarżyciel – jednego z agentów wywiadu amerykańskiego jest jednocześnie zdemaskowaniem tych, którzy w imię interesów monopoli kapitalistycznych prowadzą wyrachowaną politykę »balansowania na krawędzi wojny«. »Rząd USA poprzez użycie samolotu U-2 doprowadził do zerwania »szczytu«” w Paryżu, ponownego wtrącenia świata w stan zimnej wojny i zamrożenia rokowań wielkich mocarstw w sprawie rozbrojenia⁵⁴. Prokurator Rudenko przedstawił zarzuty w sprawie, lecz nie dotyczyły one bynajmniej F. G. Powersa. Oskarżono rząd Stanów Zjednoczonych o działanie na szkodę wolnego i bezpiecznego świata. Administrację Eisenhowera obwiniono o zerwanie „szczytu” w Paryżu i rozmów rozbrojeniowych. W tym wypadku wina Powersa znalazła się na marginesie, gdyż była niepomernie mniejsza.

Demaskując fałsz w oficjalnych oświadczeniach amerykańskich jakoby strącony samolot U-2 był w służbie cywilnej, a Powers pracownikiem firmy Lockheed Aircraft Corporation, prokurator wykazał, że – zgodnie z zeznaniami Powersa – organizowanie i przeprowadzanie lotów odbywało się pod bezpośrednim nadzorem i kierownictwem CIA, za wiedzą i aprobatą rządu Stanów Zjednoczonych i prezydenta D. D. Eisenhowera. Zdaniem prokuratora Powers wykonywał zadanie przestępcze a jego zwierzchnicy zdawali sobie z tego sprawę, gdyż zaopatrzyli pilota w zatrutą szpilkę, sugerując konieczność popełnienia samobójstwa w razie, gdyby musiał przymusowo lądować na terytorium sowieckim.

W podsumowaniu prokurator stwierdził, że wina Powersa została całkowicie udowodniona i zażądał dla oskarżonego kary 15 lat pozbawienia wolności. Rudenko zaznaczył, że wziął pod uwagę wyrażoną przez oskarżonego szczerą skruchę za popełnione przestępstwo i dlatego nie domaga się dla niego kary śmierci⁵⁵. Biorąc pod uwagę warunki i okoliczności, w jakich znajdowali się szpiedzy uczestniczący w podobnych akcjach i naturę sowieckiego państwa, kara, którą zażądał Rudenko dla oskarżonego, nie była zbyt wysoka. Próbowano zapewne w tym przypadku wykazać wspaniałomyślność sądu sowieckiego wobec bezbronnej ofiary, jaką był pochwycony pilot. Nie zastosowano takich metod wcześniej, choć przetrzymywano wielu pilotów prowadzących choćby rutynowe patrole nad obszarami granicznymi.

⁵³ Cyt. za *Trial*, s. 107.

⁵⁴ Cyt. za *ibidem*, s. 108.

⁵⁵ D. P., 1960, s. 612A.

W swej mowie obrończej Michaił Griniew wskazał, że aczkolwiek Powers był bezpośrednim wykonawcą agresywnego ataku przeciwko Związkowi Sowieckiemu, to jednak głównymi winowajcami byli ci, którzy polecili mu dokonać przestępstwa. Pilot wykonał lot z 1 maja 1960 r. nie z własnej inicjatywy, lecz na rozkaz dowódców, przy czym nie był przez nich poinformowany o celach tego lotu. Ponadto dowódcy ci świadomie wprowadzali Powersa w błąd, iż misja ta była całkowicie bezpieczna i nie wiązała się z żadnym ryzykiem⁵⁶. Obrońca wskazał również na fakt współpracy Powersa z rządem sowieckim. Objawiała się ona tym, że nie zniszczył on samolotu, choć otrzymał taki rozkaz. Złożył on również zarówno podczas śledztwa jak i w toku rozprawy szczere zeznania, mimo że w Stanach Zjednoczonych za zdradę tajemnicy wojskowej grozi kara 10 lat więzienia⁵⁷. W tym stwierdzeniu również tkwi poważna nieścisłość, którą można było sprostować, gdyby zdecydowano się zadać odpowiednie pytania ekspertom wojskowym. Mianowicie, pilot nie zniszczył samolotu, gdyż straciłby przy tym życie. Ponadto ładunek wybuchowy umieszczony wewnątrz kabiny pilota był zbyt słaby, aby zniszczyć konstrukcję U-2, lecz odpowiednio silny, by zgładzić pilota. F. G. Powers nie zniszczył samolotu, ponieważ groziła mu śmierć⁵⁸. Aparat autodestrukcji, który umieszczono na pokładzie samolotu, połączono z mechanizmem katapulty, gdyby pilot skorzystał z tego rozwiązania i sposobu ucieczki, ryzykowałby w poważnym stopniu swoim życiem. Powers postanowił, że uwolni się z samolotu bez pomocy katapulty i w ten sposób uratował swe życie⁵⁹.

Wyrok głosił m. in., że „Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR, oceniając wszystkie okoliczności sprawy zgodnie ze swym wewnętrznym przekonaniem i w ich wzajemnym związku, uwzględniając, że Powers przyznał się szczerze do winy i okazał prawdziwą skruchę oraz opierając się na zasadach humanizmu socjalistycznego – skazało Powersa na pozbawienie wolności na lat 10 w tym pierwsze trzy lata w więzieniu⁶⁰. W uzasadnieniu sąd podkreślił, że Powers był aktywnym tajnym agentem agencji wywiadowczej, bezpośrednio wykonującym zlecane mu przez tę instytucję zadania szpiegowskie przeciwko ZSRR. Podejmując się lotu nad obszar powietrzny ZSRR Powers wykonywał dalekosiężne plany reakcyjnych kół rządzących USA zmierzające do wzmożenia napięcia międzynarodowego, przez co popełnił ciężkie przestępstwo przewidziane w artykule 2 ustawy ZSRR *O odpowiedzialności karnej za zbrodnie stanu*⁶¹.

⁵⁶ *Trial*, s. 107.

⁵⁷ „Prawda”, 20 VIII 1960, s. 3.

⁵⁸ *Trial*, s. 99–100.

⁵⁹ B. Potyrała, S. Szczegóła, *op. cit.*, s. 154.

⁶⁰ D. P., 1960, s. 612A.

⁶¹ Cyt. za *ibidem*, s. 613.

W ostatnich słowach podczas rozprawy Powers przyznał: „Sąd wysłuchał wszystkich okoliczności związanych ze sprawą i ma powziąć decyzję o moim losie. Zdaję sobie sprawę z tego, że popełniłem ciężkie przestępstwo i zasługuję na karę. Proszę sąd o zważenie wszelkich okoliczności i wzięcie pod uwagę nie tylko faktu, iż popełniłem przestępstwo, lecz również okoliczności, które mnie do tego zmusiły. Proszę sąd o uwzględnienie, że żadne tajne informacje nie zostały przeze mnie przekazane. Zwracam się do sądu z prośbą, by traktował mnie nie jako wroga, lecz jako człowieka, który nie jest wrogiem Rosjan, człowieka, który nigdy nie stawał przed sądem i który głęboko zrozumiał swą winę”⁶². Po ogłoszeniu wyroku rodzina Powersa mogła się z nim zobaczyć. Widzenie to trwało godzinę i 15 minut.

W prasie w Związku Sowieckim, szeroko rozpisywano się na temat przebiegającej rozprawy. Po pierwszym dniu procesu w „Prawdzie” poświęcano kilka stron na opublikowanie treści rozprawy. Zamieszczono również zdjęcia oskarżonego podczas rozprawy, a także wizerunki żołnierzy, którzy doprowadzili do zestrzelenia samolotu U-2. Do tekstu rozprawy dołączano również karykatury przywódców zachodnich siedzących na ławie oskarżonych⁶³. Natomiast na łamach „Izwestia” opublikowano obszerne zdjęcia z rozprawy, przedstawiające dowody rzeczowe w sprawie, skład sędziowski i wypełnioną po brzegi salę obrad⁶⁴.

Na podstawie treści przedstawionych w aktach rozprawy można przeprowadzić dowód na pokazowy charakter procesu F. G. Powersa. Przede wszystkim dołożono wszelkich starań, aby został rozpowszechniony na całym świecie. W Związku Sowieckim nie było przed sierpniem 1960 r. rozpraw sądowych szpiegów czy wojskowych, biorących udział w akcjach szpiegowskich. Prawdopodobnie Rosjanie uznali, że ta sprawa warta jest innego rozwiązania, jednym z celów było w tym przypadku nadanie incydentowi jak największego rozgłosu na świecie. Oskarżonemu umożliwiono korzystanie z wszelkich możliwych praw i przywilejów podczas rozprawy⁶⁵. Obserwatorzy odbywającej się rozprawy zapewne musieli być pod wrażeniem sprawiedliwości jurysdykcji sowieckiej, bo taki też był cel tej akcji. Proces przeprowadzono szybko, jawnie i przy wykorzystaniu wszelkich możliwych dowodów. Powołano świadków wydarzenia, kompetentnych ekspertów i przyznano oskarżonemu wszelkie możliwe przywileje. Prokurator, jak i obrońca eksponowali te spośród zeznań, które uważali za najbardziej istotne lub sensacyjne, inne w ogóle pomijali. Obrońca podkreślił również, że Powers nie został poinformowany o warunkach, w jakich będzie pracował, w momencie podpisywania kontraktu z CIA. Poprzez takie przedstawienie

⁶² Cyt. za *Trial*, s. 148–149.

⁶³ „Prawda”, 20 VIII 1960, s. 3.

⁶⁴ „Izwestia”, 19 VII 1960, s. 2.

⁶⁵ *Trial*, s. 25, 54. Było to m. in. prawo do zadawania pytań ekspertom.

faktów prokurator uczynił go tym samym ofiarą tej instytucji, cały ciężar przenosząc na zwierzchników oskarżonego. Wielokrotnie podkreślano, że gdyby pilot chciał zerwać kontrakt, musiałby zapłacić wysoką karę lub spędzić w więzieniu kilka miesięcy⁶⁶. W zakończeniu obrońca stwierdził: „Wasz werdykt będzie kolejnym przykładem humanitarnego rozpatrzenia w sowieckim sądzie, sprawy walki człowieka z bezdusznymi instytucjami, wysyłającymi ludzi na pewną śmierć i ich śmierci oczekującymi”⁶⁷. W werdykcie podkreślono jedynie to, co powiedział prokurator. Dzięki zaś argumentom prezentowanym przez Rudenkę dowiadujemy się o tym, jaki był prawdziwy cel rozprawy w Moskwie.

Proces F. G. Powersa był przede wszystkim rozprawą przeciwko rządowi Stanów Zjednoczonych i w takim duchu go przeprowadzono. Zarzuty kierowane przeciw oskarżonemu nie dotyczyły wprost wykroczenia, jakiego się dopuścił, lecz miały przede wszystkim za zadanie udowodnić, iż największym zagrożeniem dla świata jest wroga polityka Stanów Zjednoczonych, która godzi nawet w obywateli tego państwa. W gruncie rzeczy z Powersa zrobiono ofiarę i potraktowano z pełnymi honorami jako główny dowód w sprawie przeciwko temu krajowi. Tymczasem w przypadku pilotów zestrzelonych 1 VII 1960 r. nie zastosowano podobnych metod⁶⁸. Strona amerykańska otrzymała jedynie lakoniczne informacje, iż zostaną oni oskarżeni i skazani zgodnie z konstytucją Związku Sowieckiego i osądzeni w myśl przepisów obowiązujących w tym państwie⁶⁹.

Skutki wydarzeń związanych z incydentem, które w bezpośredni sposób zaważyły na charakterze procesu F. G. Powersa, można podzielić na dwie grupy. Pierwsza z nich to bezpośrednie reakcje strony sowieckiej na oświadczenia strony amerykańskiej z dnia 5 i 7 maja 1960 r., drugą są pośrednie implikacje, które wywołane wojną propagandową miały bezpośredni wpływ na sytuację polityczną na świecie. Do pierwszej grupy zaliczymy przede wszystkim noty protestacyjne skierowane przeciwko Stanom Zjednoczonym i państwom bezpośrednio związanym z wywołanym incydentem. Odpowiedź na noty protestacyjne Związku Sowieckiego jedynie zaostrzyła sytuację i doprowadziła do napięcia w stosunkach amerykańsko-sowieckich na kilka dni przed zwołanym w Paryżu spotkaniem szefów rządów.

Do pośrednich skutków politycznych zaliczymy: zerwanie konferencji szefów państw w Paryżu, incydent z samolotem RB-47, pokazowy proces pilota

⁶⁶ *Ibidem*, s. 40.

⁶⁷ Cyt. za: *ibidem*, s. 148.

⁶⁸ W dniu 1 VII 1960 r. doszło do kolejnego incydentu lotniczego. Zestrzelono amerykański wojskowy samolot typu RB-47, patrolujący wody międzynarodowe na Morzu Północnym. Dwóch pilotów zginęło na miejscu, reszta załogi została pojmana przez władze sowieckie. D. P., 1960, s. 514A.

⁶⁹ *Ibidem*.

F. G. Powersa i wystąpienie N. S. Chruszczowa na XV sesji Rady ONZ we wrześniu 1960 r. Najważniejszym celem, który udało się zrealizować władzom sowieckim dzięki rozprawie, jaka miała miejsce w Moskwie w dniach 17–19 sierpnia 1960 r., to przede wszystkim ujawnienie wszystkich kompromitujących dla strony amerykańskiej szczegółów incydentu U-2. Dzięki tym szczegółom dotyczącym zwłaszcza fałszywych oświadczeń Departamentu Stanu i tajnej działalności CIA, strona sowiecka mogła wystosować swoje oskarżenie pod adresem administracji D. D. Eisenhowera. Po pierwsze oskarżono Stany Zjednoczone o zerwanie konferencji szefów rządów w Paryżu, po drugie o prowadzenie działalności szkodzącej poszczególnym państwom i sprawie pokoju na świecie. Tocząca się rozprawa dała także możliwość stronie sowieckiej do prezentacji swego państwa w jak najlepszym świetle. Poprzez sposób prowadzenia toku rozprawy czy stosunek do oskarżonego próbowano wyrobić w świadomości zainteresowanej sprawą opinii międzynarodowej odpowiednie zdanie na temat sowieckiego wymiaru sprawiedliwości. Przeprowadzenie procesu pilota samolotu U-2 w sposób, w jaki to zrobiono, nie przyniosło Rosjanom żadnych wymiernych korzyści politycznych, osiągnięto jedynie zamierzone cele propagandowe i doprowadzono do wstrzymania lotów szpiegowskich bez zwrócenia uwagi na fakt, że trwały one od lat i dostarczały Amerykanom szczególnie istotnych informacji.

Agnieszka Kisztełińska

THE TRIAL OF THE CASE OF FRANCIS GARRY POWERS 17–19 AUGUST 1960 IN THE SOVIET PROPAGANDA

At 5:36 a.m. Moscow time on May 1st, 1960, an unknown plane violated the state frontier of the USSR at point 20 km south-east of the town Kirovabad, the Tajik Soviet Socialist Republic, intruded into the airspace of the Union of Soviet Socialist Republics. The plane which violated the Soviet Frontier was tracked continuously by units of the Soviet anti-aircraft defence. The examination of the plane's wreckage and special equipment it carried established that it was an American plane of the „Lockheed U-2” type, designed for flights at great altitudes, adapted for intelligence purposes and, to this end, equipped for aerial photography and radio reconnaissance from great heights. Besides the plane, the main evidence of real destination of the flights was pilot – Francis Garry Powers who saved and took part in the trial in Moscow in August 1960. The main purpose of this article is to show how Soviet leaders used propaganda methods in order to gain political aims. This paper is based on documents published as a *The trial of the U-2, Exclusive Authorized Account of the Court Proceedings of the Case of Francis Garry Powers, Heard before the Military Division of the Supreme Court of the U.S.S.R. Moscow August 17, 18, 19, 1960* and American and Polish documents connected with this case.